

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Wie-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji
Anglii i Szwecji 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do swiata
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 43. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 16 stycznia.

Najświeższe wiadomości w sprawie konferencji caro-
gradzkiej potwierdzają to, cośmy pisali wczoraj, t. j., że
na posiedzeniu jutrzejszym pełnomocnicy turecy dać
mają stanowczą odpowiedź, czy przyjmują przedłożone
przez reprezentantów europejskich warunki, lub czy je
odrzucają. Warunki te podać miał na wczorajszej sesji
w imieniu obradujących reprezentantów margrabia Salis-
bury. Czy stało się tak, jak zapowiadały dzienniki —
nie wiemy; być może, że w ciągu dnia dzisiejszego do-
jdzie nas jaka wiadomość. Nie wiadomo również, na
czem polegać mają pomienione warunki, czego od Porty
zażądały wczoraj mocarstwa. Ajencya Havasa
przetacza wprawdzie kilka z tych warunków, ale wszy-
stkie wiadomości dotyczące kwestyi wschodniej, któreśmy
odbierali dotychczas, tak się okazywały często mylnymi,
że i tych doniesień bez zastrzeżenia przyjąć nie można.
Według pomienionego dziennika w żądaniach, wysta-
wianych do Porty nie ma być mowy o kwestyi między-
narodowej żandarmeryi, translokacji wojsk tureckich i
o podziale Bułgarii. Komisja europejska, która ma
czuwać nad wykonaniem reform, zastąpioną ma być
przez komisję mieszaną. W ogólności, — tak pisze
Ajencya Havasa — wszystkie dawniejsze warunki
znacznie złagodzone. Mimo to nie ludzą się reprezen-
tanci europejscy, że Porta odmowną da odpowiedź. —
W zeszłą niedzielę dłuższą generał Ignatiew odbył nara-
dę z w. wezyrem i wspominał, że konferencya przysta-
nie na to, ażeby w miejsce międzynarodowej żandarmeryi
utworzoną została żandarmerya złożona z Turków, byle
takowa stała pod dowództwem instruktorów, należących
do armii tureckiej. Ale i na to nie zgodził się podobno
w. wezyr, utrzymując, że przyjęcie powyższych propozy-
cyi nadwzględowałoby niepodległość Turcji. W przewidy-
waniu, że Porta odrzuci na jutrzejszej sesji propozycje
mocarstw, postanowili reprezentanci opuścić Carogród,
ale nie wręczać żadnego ultimatum. Co do tego posta-
nowienia najzupełniejsza podobno między mocarstwami
istnieje zgoda; w ogólności żadne nieporozumienia nie
miały zakłócić dotychczasowych obrad. Tak nam każą
wierzyć wszystkie niemal dzienniki, nawet paryżskie i
londyńskie, z wyjątkiem St. Petersburger Ztg.
Eżennik ten nie przestaje z najrozmaitszymi występować
zarzutami nie tylko przeciw Anglii i Austrii, co by
łatwiej można zrozumieć, ale nawet przeciw polityce
Niemiec. Mocarstwa — pisze St. Petersburger
Ztg. — wysłały do Carogrodu dwa rodzaje reprezen-
tantów; zadaniami margrabiego Salisbury jest grozić Tur-
cji, kiedy z drugiej Elliot ma polecenie jspakajania jej.
Hrabia Zichy kokietuje z Rosją, natomiast baron Calice
agituje przeciwko niej. Tak samo mają się rzeczy z
wysłannikami francuskimi, nie inaczej z reprezentan-
tami niemieckimi, bo po cóż wysłano jeszcze do Caro-
grodu z Berlina p. Buscha, kiedy baron Werther broni
już na konferencyi interesów Niemiec? Ale i paryżkie
Temps nie dowierza polityce ks. Bismarcka i utrzy-
muje, że baron Werther odebrał rozkaz zerwania cho-
ciażby pozornego konferencyi. Na zarzut ten dwuznaczno-
ści oburza się naturalnie prasa berlińska, podnosząc, że
Niemcy tylko pokojowe mają zamiary, że ich polityka
od chwili wybuchu powstania na półwyspie bałkańskim
aż do obecnej chwili w niczem się nie zmieniła i że da-
leką od nich jest wszelka myśl zaborcza.

Rezultat wyborów do parlamentu niemieckiego
jest jeszcze znany, w 60 bowiem okręgach przyjdzie do
ściślejszych wyborów. To też o przyszłym składzie pa-
rlamentu nie pewnego powiedzie się nie da. O ile je-

dnakowoż z dotychczasowych doniesień sędzić można,
na zbyt wielkie nie zanosi się zmiany. Liczba tylko
socjalistów zwiększy się. Czy znacznie? — zależy to
będzie od rezultatu wyborów w 24 okręgach, w których
wazy się będzie zwycięstwo pomiędzy socjalistami z je-
dnej a narodowo-liberałami i postępowcami z drugiej
strony. Dotychczas wybrano 10 socjalistów; dawniej
zasiadało w parlamencie dziewięciu. Liczba narodo-
wo-liberalnego stronnictwa wynosić będzie co najmniej
stu — natomiast partya postępowca, osłabiona utworze-
niem się frakcyi Löwe-Berger, liczy dotychczas tylko 20
członków. Do stronnictwa klerykałnego wybrano, jak
dotąd 80 posłów, łatwo jednakowoż być może, że przy-
będzie ich więcej, ponieważ, jak pisze Germania. —
przy ściślejszych wyborach niejeden jeszcze kandydat
klerykałny wyjdzie zwycięzko. — W naszym księstwie,
jak wiadomo, wybrano 11 posłów polskich — a rezultat
ten — jakkolwiek jeszcze nie zadowalniający nas zupeł-
nie, ale pomyślniejszy niż rezultat z lat ubiegłych —
najlepszą jest odpowiedzią na zarzuty, mianem z lekko-
myślnością i nierozumą, już to na komitet wyborczy
provincialny, — już to na komitety powiatowe, już to
wreszcie na wybranych przez komitety mężów zaufania,
że nie zajmowano się wyborami tak, jak należało.

Wybory.

Na piętnaście okręgów wyborczych w Księ-
stwie, w jedenastu przeprowadziliśmy stanowczo
naszych posłów, w trzech ulegliśmy, w jednym
mianowicie bydgoskim odbędzie się ściślejszy
wybór pomiędzy naszym kandydatem p. Eust.
Rogalińskim z Królikowa a niemieckim p.
Wehr.

Wedle obowiązującego prawa wybór ten
ściślejszy winien się odbyć w ciągu dni 14, li-
cząc od daty pierwszych wyborów a więc przed
28 bieżącego miesiąca. Od chwili zatem, gdy
to piszemy, do rzeczonego wyboru pozostaje
najwyżej dni dziesięć. Czas więc natychmiast
rozpocząć agitacyą wyborczą. W tym celu na-
leży znów zgromadzić mężów zaufania, rozdać
im karteczki z nazwiskiem kandydata naszego
p. Eustachego Rogalińskiego z Królikowa
i stosownie poinformować.

Dalej koniecznem, aby tak komitet powiatowy
jak mężowie zaufania zachęcali wyborców, by i
tą razą gorliwie obowiązek wyborczy i obywa-
telski spełnili, wreszcie, aby tam, gdzie obecnie
wyborcy z jakichbyś powodów nie głosowali,
dotarli i dopilnowali, by teraz do urny wybor-
czej wszyscy stanęli. Zgola, niech każdy wy-
borca bez względu, jaki rezultat wyborów wy-
padnie, spieszy do urny wyborczej.

Jeśli każdy, powtarzamy, dopełni swego
obowiązku, mamy nadzieję, że i w tym okręgu
kandydata naszego przeprowadzimy.

A więc do pracy wyborczej! energicznie a
gorliwie!

zdać sobie sprawy, czy w niej ambra czy anyżek. Dalej
musiała polknąć z małego podstawka w kształcie muszli
jakąś bardzo podejrzaną galaretę, zgotowaną prawdopo-
dobnie z ślimaków ogrodowych, potłuczonych wraz z sko-
rupami i nasolonych; do tego były skibki chleba, na-
smarowane nie wiadomo czem; tak to wyglądało, jakby
pochodziło z nożyc i nóg pajaka morskiego.

Księżna spuściła zasłony u okien. Do rozpraw na-
ukowych nietoperze i omacnice nie koniecznie są po-
trzebne.

W salce tej stała piękna biblioteka. Ale przeraże-
nie ścisnęło madame Corysande serce, gdy zaczęła czy-
tać złoście napisy na grzbietach książek. Ten rodzaj
literatury był jej rzeczywiście „etrange“.

Do pierwszych nauk wybrała księżna atlas anato-
miczny. Zaraz przy otworzeniu go madame Corysande
była blisko omdlenia. Nigdy nie nadużyto ryłca mie-
diorytynika do okropniejszych rzeczy — jak do tych o-
brazów.

Księżna wykladała. Madame Corysande bladła i
siniąła.

— Bo otóż to właśnie, moja kochana madame Co-
rysande, kardynalny błąd naszego wychowania kobiecego,
że pamiętamy wyłącznie tylko o duchowym wykształce-
niu panienki a zaniedbujemy najzupełniej ciało, zwie-
rzając część jej istoty i jej przeznaczenia. Skutki tego
zaniedbania, to małżeństwa nieszczerliwe. Fizyka po-
tężniejsza od etyki. Cnota i obyczaj są kobiecie przy-
rodzone, tych uczyć nie potrzeba. Ale trzeba ją zazna-
jomić z całym organizmem życia, jak w nim jedno na
drugie wewnątrz i i dziwnie oddziaływa. Patrząc, ma-
dame, co się zemnie stało, że czasu swego zaniedbałam
przyswoić sobie te wiadomości. Jestem kobietą wygnaną
z świata, umarłą! Od podobnego losu pragnęłabym u-
chować córkę-jedynaczkę. Niestety, próżno jej prawię
o tym wszystkim. Prawdziwa z niej sikoreczka. Nie
zdolna słuchać uważnie mego wykładu; śmieje się i
śmieje, a zaledwie pięć minut eksplikuję, ona zrywa się
i ucieka. Dla tego bardzo mi przyjemnie, że mogę się
rozmówić z madame. Wszystko wyłuszczyć i objaśnić,
a madame Corysande poczył potem Rafał. Ale może
zaczęłam nie dość a b o v o (od samego początku)? Czy
madame zna ogólne zarysy struktury ciała kobiecego?...

* **Walne zebranie wyborcze** powiatu wą-
growieckiego celem dokompletowania komitetu powia-
towego i wyboru zastępcy delegata odbędzie się w Wą-
growcu w dniu 18 bm. o godzinie 5 w hotelu p.
Zapałowskiego, o czem przypominamy wyborcom
pow. wągrowieckiego.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował zwyczajnego nauczyciela przy gimnazjum
w Eisleben, dr. Grössler nauczycielem wyższym przy tymże
zakładzie.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z ziemi Świeckiej, 15 stycznia.

(Wybory).

O Smutno i nadszpidzwanie wypadł rezultat na-
szych wyborów w powiecie świeckim. Podczas gdy w
przeszłej kadencji po raz pierwszy mierną przeszliśmy
większością, naraz znowu poważną liczbą, bo aż 525 go-
sami pobici zostaliśmy. Zkąd naraz tak ogromną po-
nieśliśmy porażkę — w powiecie, gdzie lud przeważnie
— jeżeli nie jedynie jest polskim — gdzie i agitacya
powiatowa wszystkich użyła sprężyn, by znowu kandy-
data przeprowadzić Polaka — łatwo odgadnąć, gdy do-
dam, iż na tak obszerny powiat, tylko kilku jest Polaków,
obywateli ziemskich. Zewsząd też dochodzić nas zaraz
poczęły rozmaite skargi i zażalenia na przełożonych wy-
borów — które to skargi zebrać i udowodnić przed
Izbą samą będzie rzeczą naszego komitetu, który o ile
już wiadomości powziąłem, gorliwie zbieraniem tych
szczegółów się zajął. Czy to wpłynie na zmianę na-
szych wyborów — przy owym przedzie, jaki zapanał,
w której bez wątpienia dużo podobnych kartek już było
drukowanych — a nas na podobną wystawiła szkę.
Jednakowoż dzięki silnemu poparciu dwóch ławników
Niemców p. dyrektora W. z Świecia i przedsiębiorcy
L. z Nowego — kartki te ostatecznie jako ważne w wię-
kszej części przyjęto — mimo to jednak wpływu na wy-
bór mieć nie mogą, gdyż zawsze jednak większością 350
głosów Niemcy górą pozostaną. Bez wątpienia cios przez
tę porażkę ponieśliśmy wielki — bośmy najpierw odjęli
koła naszemu jednemu dzielnemu obrońcę sprawy naro-
dowej — powtóre — powiat nasz pozbawiony swe-
go tak czynnego reprezentanta, z niecierpliwością wy-
czekiwać będzie hasła do powtórných, daj Boże — po-
myślniejszych wyborów.

Wrocław, 15 stycznia.

(Słowo o ostatnich wyborach.)

(a) Rezultat wyborów w całych Niemczech niesły-
chaną wywołał panikę; czerwone widmo socjalizmu gro-
źne i silne pokazało oblicze, pokazało, że przestało być
nieokreślonym jakimś widmem, lecz znakomicie uogra-

Nie?... No, to pokażę postać kobiecą w jej najprymy-
tywniejszej rzeczywistości.

— Dieu! — krzyknęła madame Corysande i zera-
wała się jak zgławanizowana. — Une dame sans
habits!

Omyliła się nieco w tém przypuszczeniu.
Księżna wstała i odsłoniła firankę u szafy.

Co się ukazało oczom madame Corysandy, na to
z wszelką słusnością nie zarumienić się, ale zblednąć
było trzeba. Ta „dama“ był to — szkielet.

Widok szkieletu w ogóle nie każdemu przyjemny;
a tu księżna starała się spotęgować jeszcze madame Co-
rysandzie przyjemność z tej biesiady naukowej, rozbie-
rając ten szkielet kobiecy kość po kości i wykładając
jej znaczenie i anormalności, jakie u niektórych kobiet
się pojawiają, przyczyniając lekarzowi trudności a ko-
biecie boleści. Jeśli madame Corysande na chwilę od-
wróciła się twarzą w inną stronę, księżna cierpliwie po-
wtrząsała całą historją.

O, ta księżna stworzona na profesora anatomii!

Nigdy pewnie dźwięku dzwonka nie powitano z ta-
ką radością, z takim utęsknieniem, jak tej nocy, gdy o
godzinie dziesiątej zadzwoniono na „mszą świętą“.

Księżna przerwała wykład, madame Corysande spu-
szczona z tortur godnych inkwizycji hiszpańskiej. Na-
bożeństwo księżnej nie doznawało uszczerbku z namię-
tego zamilowania w nauce.

— Pójdźmy teraz do kaplicy — rzekła, składając
księgi naukowe na swoim miejscu, a biorąc książkę do
nabożeństwa.

Madame Corysande błysnął promyczek nadziei, że
może już i koniec tej prelekcji.

Księżna Rafała ukazała się we drzwiach, ale wy-
tknęła z poza drzwi tylko główkę na zwiaady, pytając:

— Czy panie bawicie w dwójkę czy w trójkę?

— Tylko w dwójkę — odpowiedziała księżna, za-
suwając zasłonę na szkielet. — Ty, mój ptaku papuzi,
ty! Wszystkiego razem umie wymówić dwa wyrazy, a
zdaje się jej, że umie mówić.

Rafała weszła i złośliwie zapytała madame Co-
rysande:

— Jakże madame podoba się biblioteka mamy?
— Ach, okropnie piękna!

nizowaną partyą, z którą może niezadługo liczyć się wy-
padnie a która po dłuższym przeciągu czasu niebezpie-
czną może osiągnąć większość w parlamencie. Przy-
patrzmy się tylko bliżej rezultat: stolica przedewszys-
tkiem Szląska bynajmniej nie fabryczna, lecz handlowa,
stawia owych paradierów jako kandydatów swoich, La-
skera i Bennigsna, z drugiej strony Haenel
przyjeżdża umyślnie tu, by w świetnej mowie poprzeć
swoją kandydaturę; zdawało się więc, że może tylko
przyjść do walki między nationalliberałami a postępo-
wcami, nikomu się nie śniło nawet, by na innych kan-
dydatów więcej jak kilkadziesiąt głosów paść mogło, aż
tu jak piorun spada wiadomość, że w wschodnim okrę-
gu na 13,718 głosów padło na socjalistę siodlarza
Kraekera 4347 głosów, podczas gdy na Haenela tylko
4138, w zachodnim na 14132 socjalista Baethge otrzy-
mał 4273, podczas gdy Lasker 3957! Tak więc musi
przyjść do ściślejszych wyborów! Zwycięstwo jest w
ręku katolików tutejszych, bo figurują także z o-
koło 1500 głosami w każdym okręgu. Wielkie prawdo-
podobieństwo, że poprz socjalistów, i jedne też logi-
czne byłoby takie postępowanie, bo przez wstrzymanie
się od głosowania dopomogliby do zwycięstwa tej partyi,
która na każdym kroku ich przesładuje i błotem obrzu-
ca. Wrocław w swoich wyższych i średnich sferach za-
wstydzony i przygnębiony tym rezultatem niesłychanie.
— Ale popatrzmy dalej: Berlin jednego tylko wy-
biera postępowca, Duncera, w pięciu innych okręgach
albo przechodzą socjaliści, albo też ściślejsze między
nimi a innymi partiami odbędą się wybory; w ogóle pa-
dło w samym Berlinie na nich przeszło 35,000 głosów!
Dreżno, to miasto muz i sztuki, podług wszelkiego
prawdopodobieństwa wysła dwóch socjalistów do sejmu,
przynajmniej przy pierwszych wyborach znaczną węgła-
dną otrzymali większość, tak samo Chemnice, Zwickau,
i nawet w Magdeburgu, owę twierdzą nationalliberałów,
uległ lub przynajmniej nie zwyciężył długoletni poseł
Unruh. Co najzabawniejsze, to że w Berlinie w drugim
okręgu w tak zwanym „Geheimrathsviertel“, zamieszka-
łym przeważnie przez najwyższych urzędników lub ar-
ystokrację, Bóg wie, zkąd znalazło się przeszło 4000 go-
sów na kandydata socjalistów. W części przyczyna po-
lega w tém, że wielu członków najskrajniejszego kon-
serwatywnego stronnictwa, głosowało na nich, by przez
to ad absurdum doprowadzić dzisiejszy liberalny prąd
rządu.

W każdym razie Niemcom rezultat ten bardzo wiele
daje do myślenia. Mniejsza o to, że dziś jeszcze mały
tylko stronnictwo to będzie stanowiło odłamek w pa-
lamencie, ale faktem jest, że olbrzymie porobiło postępy,
wykazało, że jest partyą doskonale organizowaną, idącą
konsekwentnie podług programu z góry przepisanego.
Z poświęceniem zadziwiającem wspierają się wzajemnie
rzeczywiście groźnym wdomom, bo od koniecznych często
potrzeb odjętym i z imponującą odwagą i z imponującą
pewnością zwycięstwa występują nie pytając się, czy
większość czy mniejszość za nimi. Gdy prof. Haenel
np. przed olbrzymim zgromadzeniem popierał tu pra-
wdziwie świetnie swoją kandydaturę, gdy wszystkich por-
wał do entuzjazmu ku sobie i sala brzmiała od entu-
zjastycznych oklasków, w takiej chwili miał odwagę wy-
stąpić ów siodlarz Kraeker w wytartym surducie przed
zgromadzenie przeciwne sobie i wprost pomimo okrzy-
ków zajadłych wypowiedzieć swoje zdanie i walczyć prze-
ciw kandydaturze Haenela. Trzeba było patrzeć na je-
go adeptów podczas mowy jego, iskry zdawały im bły-
szczeć się w oczach, młodzieńcy entuzjazm, który mi-
mowoli przywodził na myśl sceny z naszej Nieboskiej
Komedyi. Jaka w tym kierunku Niemcy przyszłość cze-
ka, trudno przewidzieć, bo nie wiedzieć, jakie zewnętrzne

— Cóż ty się znasz na tém, ty złoty bażanie!
Co nie romans, to już nie dla ciebie książka. Ot ponieś
mi książkę do nabożeństwa. To przynajmniej jedna le-
ktura, której równo jesteś oddane. Podaj mi ramię,
ty olbrzymie, ty! Co to za grenadyer byłby z ciebie,
gdybyś była mężczyzną. Chodź, módl się, żeby Pan
Bóg stworzył ci męża do pary.

Kaplica położona była w lewem skrzydle zamku w
samym rogu. Wnętrze urządzone było z wytwornością
prawdziwie książęcą. Wszędzie na okolo ołtarza i po
ścianach arcydzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej.
Ale madame Corysande nie potrafiła dziś zdobyć się na
nabożeństwo. Nawet na widok posągów i obrazów świę-
tych roily się jej po głowie nazwy rozmaitych kości i
muskulów. Tu musculus buccinator, tam mus-
culus masseter; ten nazywa się ferratus magnus,
ów pronator; inny flexor itd. itd.

Nabożeństwo trwało pół godziny.
Gdy wyszły z kaplicy, stara księżna rzekła do Ra-
faeli:

— Teraz idź sobie swoją drogą; nam nie przydasz
się na nic. Wiem, że nie lubisz potraw zgotowywanych
dla mnie, choć są dobrane właśnie stosownie do prze-
znaczenia kobiety. Idź, idź, każ sobie zamówić u ku-
charza, co lubisz. Nie chęć, żebyś u mnie z głodu u-
marła. Idź już, ty pawiu!

Rafała podbiegała za pozwolenie i pośpiewując
pobiegła długim korytarzem.

— My zaś pójdziemy do muzeum.

Madame Corysande odetchnęła swobodniej. A więc
już nie do biblioteki! Wybrała sobie, że muzeum
księżnej to zbiór rzadkich i ciekawych rzeczy: ozdób
starożytnych, cennych obrazów, dawnych haftów, kostiu-
mów i sprzętów, porcelany i majolików, przedmiotów
dziedzicznych i pamiątek z dawnych czasów, jak to by-
wa po domach magnackich.

Ale jakież czekało ją rozczarowanie!
(Ciąg dalszy nastąpi)

Komedyanci życia.

POWIEŚĆ WĘGIERSKA

M. Jókaja.

Na mocy autoryzacyi jeneralnój

przetłóżył

G. J.....

TOM I.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 294, 296, 297, 298, 2, 3, 4, 9, 10 i 11.)

Czytelnia była na pierwszym piętrze, właśnie po-
nad salą, w której Rafała grała na fortepianie. Wa-
ryacje do Chopina fantazyi odbierzmiewały aż na górce.

W całym zamku pozapalano już światła; wszystkie
sale były oświetlone. W większej części pokoi okna
pootwierane; najrozmaitsze omacnice wlatywały przez
nie i latały naokoło lamp; raz po raz i nietoperz się
zabłakał i zygżakiem fruwał po jasno oświetlonej kom-
nacie. Księżna najmniejszego nie czuła wstrętu ani o-
bawy przed temi zwierzątkami.

— Oto moje jaskółki.

— Na dworze w zagajeniu koncertowały śpiewaczki
nocne, słowiki.

Noc była wspaniale piękna. Księżyc przez okna
zagładał do pokoi i nadawał cieniem przedmiotów w świe-
tle lamp brzegi srebrzysto-niebieskie.

Księżna rozkazała lokajowi podać do czytelnii śnia-
danie na dwie osoby. Rafaeli nie potrzeba nie zanosić;
nie zwykła śniadac (przynajmniej nie wieczorem).

Madame Corysande także chętnie byłaby skwito-
wała z śniadania. Nasamprzód musiała wypić surowe
jajko. Potem dano jej herbaty, co do której nie umiała

podziałają stósunki, ale że to jest zjawisko, które zapobiega Niemcom może i powinno, to zaprzecz się nie da. Zresztą w Górnym Śląsku wybory nadspodziewanie korzystnie dla stronnictwa klerykalnego wypadły, bo we wszystkich okręgach przeszli katolicy z wyjątkiem dwóch, gdzie do ścisłych przyjdzie wyborów między katolikiem a socjalistą tj. w Neurde i Loewenbergu. Zajmując to będzie rzecz dowiedzieć się, kogo nacjonal-liberalny za większych nieprzyjaciół państwa uważać będą. Charakterystyczną jest rzecz, iż w Katowicach, Zabrze, Królewskiej Hucie itd., gdzie ludność przeważnie fabryczna, socjaliści prawie żadnych głosów nie otrzymali, silniejsze bowiem było poczucie katolickie. Czy rząd nie uda się jeszcze po pomoc do kościoła przeciw chorągwi czerwonej? Któż zdoła przewidzieć! I dziwniejsze rzeczy już się stawały. Książę Edm. ks. Radziwiłł, jak widać, przeszedł w Bytomiu, ale jestem przekonany, że błąd się zrobił, że więcej Polaków kandydatów nie postawiono. W Katowicach i Opolu byłibyśmy mieli szansę; trzeba o tym energicznie pomyśleć przy przyszłych wyborach a tymczasem uczciwie pracować nad tym ludem, który, bądźcie pewni, rozgrzać i do samowiedzy doprowadzić nie trudno. Bez żadnej podpory ten lud jakby we śnie zachował dotąd wspomnienie i poczucie swego pochodzenia; rozbudzi się zupełnie, gdy mu się da trochę pożywienia duchowego i otoczy go się opieką z naszej strony.

*) Dopominaliśmy się o to, ale naprzódno.
(Przyp. Red. Dzienn. Pozn.)

Sprawa wschodnia.

Znany i często przez nas wspomniany korespondent kiseniewski do Politische Correspondenz opowiada w liście swoim z dnia 8 b. m. znowu długo i szeroko o rosyjskiej armii południowej, o „pysznych kolumnach“ i „przedziwnym ich duchu“. Pisząc o w. księciu Mikołaju Mikołajewiczu atoli zmuszonym jest przyznać, że wódz naczelny armii operującej uległ recydywie i że stan jego zdrowia nie jest zadowalającym. Przytoczone przez nas wczoraj biuletyny lekarskie potwierdzają w pełnej mierze wiadomość powyższą.

Inne, z tego samego źródła pochodzące doniesienie zasługuje na powtórzenie. Do armii południowej przybyli Kirgizy, co wskazuje poniekąd, że Rosya nie ma żołnierzy do zbytu, w przeciwnym bowiem razie nie uciekałaby się do tych na pół dzikich hord. Ten sam sprawozdawca ocenia ilość dział przy armii południowej na 570. Ponieważ armia ta składająca się z sześciu korpusów powinna liczyć wedle statutu organizacyjnego 648 dział, przeto brak jeszcze 78 dział.

Wedle doniesienia korespondenta jasskiego do Politische Correspondenz robi już rosyjska komenda w porozumieniu z rumuńskimi władzami przygotowanie do pochodu. Otóż, co pisze ten korespondent: Dnia 8 b. m. przybyło z Kiseniewa do Jass kilku wyższych oficerów rosyjskich. Po dłuższej z prefektem nadzie odjechali w towarzyszącemu urzędnika księżęcego dla zwiedzenia okolicy. Idzie tutaj o oznaczenie rosyjskich etapów. Na pojedynczych stacjach drogi Jassy-Gałącz dziś już gromadzą znaczne zapasy żywności. — Władze rumuńskie zezwala na mianowania komisarzy mających taksować zapasy żywności; komisarze ci mają być pomocnymi intendentami rosyjskiej przy zakupach. Minister wojny zezwala pod broń wszystkich urlopowanych z względów finansowych żołnierzy. Do 26 b. m. muszą wszyscy urlopowani być na wyznaczonym stanowisku. Z Bukaresztu zapowiadają przybycie do Jass rumuńskich komisarzy rządowych, mających fungować przy armii rosyjskiej. Do każdej dywizji przydzielonym będzie jeden taki komisarz, którego zadaniem stanie w czasie przemarszu wojsk rosyjskich na straży interesów miejscowej ludności i pośredniczenie między nią a wojskiem. W Rumunii nie będą urządzone większe rosyjskie szpitale, a to by nie narażało Księstwa tego na nieprzyjemności.

Z Armenii tureckiej donoszą: W ostatnich dziesięciu dniach ściągnięto do wylotu nie mniej jak 19,000 ludzi z różnych stron państwa. Owe 19 batalionów skompletowały czwarty (anatolski) korpus. Z korpusu tego wysłano większą część na wiosnę do korpusu europejskiego. Starzy ci znajomi w smutnym wracają stanie. Z Carogrodu nadesłano tutaj 54,000 karabinów dla uzbrojenia niemi redifów i wojska nieregularnego Anatolii. Dostawiono tutaj również 24 dział. Formowanie wojsk nieregularnych szybko postępuje. Z Czerkiesów osiadłych pod Aspasyą tworzy Mustafa pasza 10 taborów po 1000 ludzi. Z kurdyjskiej ludności ma być uformowanych 50 taborów. Organizacją ich zajmuje się Achmed pasza.

NIEMCY.

* Berlin, 15 stycznia. Wedle wiadomego dotąd rezultatu wyborów do parlamentu, wybranych zostało na postów 100 nacjonal-liberalów, 20 konserwatorów, 28 członków tak zwanej frakcji cesarstwa, 23 konserwatorów, 80 stronników centrum, 14 Polaków i 10 socjalistów. W 60 okręgach wyborczych będą wybory ścisłe i to w 24 przypadkach pomiędzy socjalistami a kandydatami innych stronnictw. Kreuz Ztg. wyraża wielką radość z powodu, że stronnictwo zachowawcze zrobiło wielkie postępy i przeprowadziło do parlamentu daleko więcej swych kandydatów, aniżeli przed trzema laty. Kreuz Ztg. ma nadzieję, że reprezentacja zasad zachowawczych w parlamencie będzie liczebnie dość silną do stawienia czoła nacjonal-liberalom.

Łba deputowanych wybrała na dzisiejszym swem posiedzeniu marszałkiem ponownie p. Bennigsen 351 głosami z 368 głosujących a pp. Klotza i hr. Bethusy-Huc na wicemarszałków.

Minister oświecenia wydał rozporządzenie w ostatnim czasie, wedle którego nie tylko do szkoły należy opieka i nadzór nad uczniami w czasie lekcji, ale i po za lekcjami. Rodzice, lub ich zastępcy oddający dzieci swe do szkół przelewają tym samym prawa swe w głównej części na kierowników szkoły, do których należy nie tylko przypilnowanie uczniów w naukach, lecz i bacznie na ich prowadzenie się i sposób życia po za szkołą.

Hr. Harry Arnim, którego stan zdrowia znacznie się pogorszył, przeniósł się, jak donosi Vossische Ztg. z Genewy do Nicei. Tamże udał się także radca legacji hr. Herman Arnim.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Praga, 14 stycznia. Jenerał Czerniajew włączając się do Europy, — zjechał dnia 12 b. m. w towarzystwie swego adjutanta Chudonowa do Pragi,

gdzie Czezi, nie tyle może z kultu dla podejrzanego bohaterstwa jenerała, który nauczył Serbów uciekinierstwa, co dla zmanifestowania swojej żywej sympatii dla sprawy, której czas jakiś bronił Czerniajew, tak demonstacyjne zgłoszono mu przyjęcie, że rząd austriacki był zmuszonym wezwać go do opuszczenia Pragi i Czech. O ostatnich chwilach pobytu jenerała Czerniajewa w Pradze taką daje relację telegram do Neue freie Presse z dnia 13 bm.:

Skutkiem polecenia nadesłanego z Wiednia zjawia się dzisiaj o godzinie w pół do pierwszej z południa komisa polityczna w mieszkaniu Czerniajewa i wręcza mu w francuskim języku zredagowany rozkaz do bezwzględnego opuszczenia Pragi i Czech. Komisarz Kaczerowski pozostał dla nadzoru jenerała w salonie. Chudonow telegrafował bezskutecznie do ambasadora rosyjskiego w Wiedniu, aby ten cofnął rozkaz wyjazdu. Na wiadomość o wydaleniu Czerniajewa zgromadziły się o porze wieczornej ogromne masy ludzi przed hotelem, w którym zamieszkał eksjenerał. Pomimo upomnień urzędników Czerniajewa zbliżał się kilkakrotnie do okna i ukazywał się ludowi, który wołał bezustannie z pełnych piersi: Ura i ziwio! śpiewał pieśni narodowe i powiawał kapeluszami. Straż policyjna nadaremno usiłowała rozproszyć tłumy. Liczne odbyły się aresztowania. O w pół do 7 musiano zawezwać wojsko. Batalion pułku Crenville, z majorem Hauschka stanął frontem przed hotelem. Publiczność powitała krzykami i hałasem wojsko, poczęła jednak powoli ustępować. Komisarz polityczny wzywał naprzód Czerniajewa, by się zbierał do drogi. Ten oświadczył, że pozwoli się zastrzelić a nie opuścić Pragi. Urzędnicy policyjni zapytali się wyższej władzy, co czynić, odebrali rozkaz oświadczenia Czerniajewa, że jeżeli nie usłucha dobrowolnie rozkazu, narazi się na odstawienie go przemocą do granicy. O trzy kwadranse na ósmą odprowadził Chudonow Czerniajewa do powozu hotelowego. Czerniajew odrzucił komisarza politycznego, chcąc go wsiąść z nim razem, ten jednak wskoczył do powozu i krzyknął na woźnicę, by jechał na dworzec kolei państwowej. Tymczasem batalion pułku księcia saskiego oczyścił i zamknął wszystkie ulice i przejścia prowadzące do tego dworca. Czerniajewa zaprowadzono do wagonu 1szej klasy, gdzie zajął miejsce a z nim komisarz Hlawaczek, który miał go odprowadzić aż do Bodenbachu. Teatr czeski, w którym tego wieczora miał być Czerniajew, był przepelniony. Po pierwszych akcie odbyła się demonstracja na cześć Czerniajewa wśród okrzyków: ura i ziwio! Urzędnicy policyjni zjawili się na scenie i zawezwali do zaprzestania demonstracji, — grożąc w razie przeciwnym zamknięciem teatru. Powoli uspokoiło się o tyle, że widowisko mogło być dalej kontynuowane.

FRANCYA.

* Paryż, 13 stycznia. Dziennik urzędowy zdaje dzisiaj sprawę z uchwał komisji wysłanej do odbudowania pałacu Tuilerii. Komisja przekonała się, że restauracja Tuilerii da się wykonać bez wielkich kosztów, że nie należy starać się o zrealizowanie niewykonanych planów Philiberta Delorme, lecz o utrzymanie pałacu w dotychczasowych jego rozmiarach, będącego i historyczną pamiątką i pod architektonicznym względem budzącego wielki interes. W tych granicach odbudowanie Tuilerii utrzymają dla przyszłości jońskie kolumny Philiberta Delorme, suteryny zbudowane przez Jana Bullaud, ważne fragmenta z czasów Ludwika XIV. a więc całą niejako tradycyjną część architektury. Uchwała komisji wnosi o odbudowanie Tuilerii w tych rozmiarach i o rozpoczęciu robót tak, aby już w dniu 1 maja 1878 restauracja ukończona została. Odbudowane Tuilerie mają być przeznaczone na muzeum sztuki.

Monitor zaznacza pospiech, z jakim niemiecki Reichsanzeiger prosił wiecei krążące po dziennikach o stanowisku ambasadora Wetherera i oświadcza, że Niemcy bynajmniej nie mają zamiaru — jak to piszą dzienniki — przyczynić się do zawikłania w Europie lub popierać Turcyę w jej opozycji. Monitor nie spodziewa się wiele po najbliższej konferencji, podnosi jednak, że lepiej jest utrzymać jedność pomiędzy resztą państw europejskich, bo takowa daje przynajmniej rękojmią utrzymania pokoju tak długo, dopóki bieżące trudności nie będą załatwione.

Juliusz Simon miał na konferencji swę z deputowanymi departamentu Sekwany nie tylko występować przeciw amnestii w ogóle, lecz także przeciw wszelkim wnioskom mającym na celu zaprzestanie nadal procesów przeciw komunistom.

Benoit d'Azy, dyrektor w ministerstwie marynarki dla spraw Kolonii, który się wielce skompromitował, ma być zastąpionym przez poddyrektora Michaud.

Stronnictwo radykalne tak zwana Union républicaine, odbyło dzisiaj posiedzenie i zamianowało w miejsce p. Laussedat, p. Lepère przewodniczącym.

TURCYA.

* Carogrod, 13 stycznia. Szeik-ul-islam, Haurullah effendi, wezwał wszystkich mollahów do zaciągania się do milicji narodowej i przyświecania swoim patriotyzmem prawowierności ludności. On sam (szeik) kazał wpisać się do listy gwardii stołecznej.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Carogrodu, że Porta postanowiła podjąć kroki zaczepne przeciw Serbii i Czarnogórze, gdyby do 1 marca nie nastąpiło stanowcze zawarcie pokoju. Przygotowania wojenne po stronie tureckiej przybierają co raz większe rozmiary.

Pisaliśmy już o wyjeździe deputaty akademików węgierskich do Carogrodu dla złożenia naczelnemu wodzowi armii tureckiej, Abdul Kerimowi, szabl honorowej. O przyjęciu tej deputacji w stolicy tureckiej następujące dochodzą szczegóły: Po pięciodniowej podróży przybyła dnia 12 bm. deputacja węgierska szczerliwie do Carogrodu. Przyjęcia, jakie jej tutaj zgotowano, nie da się opisać. Naprzeciw niej pospieszyło kilka okrętów i masa ludzi napływających dostojnikami tureckimi. Na brzegu oczekiwały na nią powozy galowe, które miały zawieźć ją do liceum sułtańskiego, gdzie odbyło się uroczyste powitanie deputacji ze strony słuchaczy medycyny. Ścisłano się, całowano i zapewniano o gorącej przyjaźni. Dnia 13 bm. miała być deputacja przedstawiona Abdul Kerimowi, który wysłał na jej powitanie swego adjutanta. Pesther Lloyd odebrał dalej w tej kwestii następującą depeszę: Z zachodem słońca przybył do Carogrodu; przyjęcie było wspaniałe, nie do opisania. Z morza Marmora wypłynęły naprzeciw nas parowce przybrane w chorągwie, z muzykami, a napełnione przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych, różnych korporacji, uczniami, uleamami i sofami. Zielony turban (uprzywilejowana oznaka emirów) licznie był reprezentowany. Głośnie wiwaty i eljen brzmiały w powietrzu. Nieco później nadpłynął nowy parowiec z różnymi tureckimi deputacjami, które weszły na nasz pokład. W imieniu i z ramienia rządu przybyli: najwyższy inspektor oświecenia Sava pasza i

hr. Oedon Szechenyi, w imieniu Abdul Kerima paszy Skender bey. W kajucie miały miejsce różne przemówienia. Sava pasza powiedział między innymi: „Swiat stary wali się, nowy należy do idei liberalnych, to jest do was.“ Następnie wstąpiliśmy na okręt turecki i znowu rozpoczęły się wzajemne przedstawienia, poznanie. Gdyśmy przepływali przed pałacem sułtańskim, ukazał się sułtan w oknie i witał nas uprzejmie; z okrętów wydobywał się olbrzymi chór: Padischach-um tchok jah-shah! Przy wysiadaniu na ląd zostaliśmy powitani głośnym okrzykiem wydobywającym się z tysięcy piersi przybyłego na nasze spotkanie ludu; wszędzie wzorowo panował porządek. W seraju galackim, zamienionym na liceum, miały miejsce przywitania w tureckim i francuskim języku. Studenci węgierscy są gośćmi narodu. Generalis-imus urzędują w pałacu ministerstwa wojny bal na cześć deputacji.

Wiedeńska Neue freie Presse odbiera następującą depeszę z dnia 13 bm.: Dzisiaj o godzinie 2 po południu wręczyła deputacja młodzieży węgierskiej szabl honorową Abdul Kerimowi. Studenci udali się w powozach galowych z Pery do Carogrodu a ulice, które im przejeżdżali, były mimo deszczu natłoczone publicznością. Ogólne objawy sympatii, w których brał udział nawet kobiety, towarzyszyły im na każdym kroku. Straże prezentowały broń za zbliżeniem się szeregu powozów wiozących deputację. W seraskieracie (ministerstwie wojny), napełnionym wyższymi oficerami, przywitała deputację muzyka, poczem wprowadzono ją do wielkiej sali, gdzie czekali na nią Abdul Kerim, — szef sztabu jenerałego Mahmud pasza, Hussein pasza, członkowie rady wojennej i liczna swita wyższych oficerów, wszyscy w galowych mundurach. Studenci ustawili się w półkolu, poczem wystąpił mówca jenerały Szulz. Wskazał on na szabl jako zadatek wieczystej przyjaźni między obudwoma narodowościami i wręczył ją wśród głośniejszych okrzyków i oklasków obecnych sędziemu wodzowi naczelnemu. — Odpowiedź francuską Abdul Kerima odczytał Sava pasza.

W niej dziękował naprzód Abdul Kerim za uznanie i oznaki życzliwości młodzieży węgierskiej. Nienawidzi wojny, lecz uważa ją za konieczną dla obrony filozoficznej, moralnej i historycznej prawdy. Żołnierz z takiej powracającej wojny zasługuje na uznanie. Następnie przedstawiono po kolei członków deputacji wodzowi naczelnemu, który podawał każdemu z nich rękę, prosił, by zajęli miejsca. Po przekazaniu przeprowadzono deputację do innej sali, gdzie przyjmował ją minister wojny Redif pasza. Deputacja zabawi w Carogrodzie tydzień cały. Jutro wielki na jej cześć obiad u Abdul Kerima, w śróde u ministra wojny. Na wczorajszym bankiecie pił student Lukacs zdrowie sułtana, hr. Szechenyi zdrowie króla węgierskiego, a Sava pasza młodzieży węgierskiej.

RUMUNIA.

* Bukareszt, 13 stycznia. Do Pressy telegrafują, że zażegnanie znanego zatargu między W. Portą a Rumunią zawdzięczać głównie należy pośrednictwu Niemiec i Austrii. O postulatowaniu, jakie miał pełnomocnik rumuński przed dwoma dniami w Carogrodzie u Savfet paszy donoszą, że Savfet pasza okazał się wielce pojednawczy, dźwił się bardzo, iż w Rumunii w sposób tak mylny interpelowano konstytucyę turecką i oświadczył formalnie, iż W. Porta daleka jest bardzo od tego by miała żądać zaprowadzenia konstytucyi tureckiej także w Rumunii, która już przez samo swoje położenie i swoją przeszłość inne zupełnie, niż prowincje tureckie zajmuje stanowisko. Savfet pasza zauważał następnie, że rząd bucharski trochę za gorąco wziął się do rzeczy i oświadczył swą gotowość do zadość uczynienia choć nie takiego o jakim wspominał Bratiano w swęj mowie mianę w Izbie deputowanych. Załatwienie turecko-rumuńskiego zatargu ten będzie miało jeszcze prawdopodobnie dalszy skutek, że D. Sturdza cofnie swą dymisyę i obejmie na nowo tękę robót publicznych.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wiedeń, 15 stycznia. Polit. Corr. ogłasza tekst autentyczny zamienionych między rządem rumuńskim a W. Portą z powodu ogłoszenia konstytucyi tureckiej depesz a zwłaszcza depeszy ministra rumuńskiego spraw zagranicznych Jonescu dr. Ghiki z dnia 3 bm. w której rząd rumuński powołując się na kapitulację i traktaty, ogłasza, że to wszystko, co się odnosi w konstytucyi otomańskiej do Rumunii, za żadne i nie byle i protestuje w sposób najformalniejszy przeciw naruszeniu poręczonych traktatami praw Rumunii. Druga depesza Savfeta paszy z dnia 4 bm. do Ghiki oświadcza, że konstytucya turecka nie dotyka w niczem stanowiska Księstw zjednoczonych.

W końcu ogłasza Politische Correspondenz jeszcze depeszę ministra Jonescu do Ghiki z 10 b. m. W niej powiedziano, że Rumunią może jedynie zadowolić formalne oświadczenie W. Porty, któreby orzekło, że konstytucya mówiąca o prowincjach składowych Turcyi, nie miała bynajmniej na myśli Rumunii, i że węzły łączące Rumunię z Turcyą określone są kapitulacyami, starami i nowszymi traktatami.

London, 15 listopada. Do Times telegrafują z Kalkuty, że pogłoska, jakoby między Anglią a Afganistanem przyszło do nieporozumienia, jest bezpodstawną i dodają, że stósunki między obydwojma krajami są jak najlepsze.

Carogrod, 15 stycznia. Jenerał Ignatiew będzie miał w śróde posłuchanie u sułtana.

Sprawa wyborcza.

— * Sprawa wyborcza. Podajemy jeszcze kilka danych wyborów dotyczących. I tak:

W okr. bukowsko-kościańskim.

W Brodach, Brodach i folwarkach otrzymał Żółtowski 104, Delhas 45. Niewierzy (dzierzawca Niemiec, majątek pani hr. Tyszkiewicz) 100, Daelh. 9, Pakosiawski z folwarkiem Z. 113, Wąsowie (ludzie dominielni oddaw. kart. nie. iekie) Z. 109, D. 50, Chraplewski Z. 76, Zamek Lwówka, dom. Komorowie i przedmieściem Lwówka Z. 87, miejsce Lwówka Z. 195, D. 113, Bielawach, Separowie, Zemku Z. 67.

Okręg szubiński-wyrzyński.

W Dąbrowie otrzymał hr. L. Skórzewski 108, Bethman-Hollweg 31, w Brzyszkowicach hr. L. Sk. 59, B.H. 21.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że mimo prób naszych z bardzo wielu miejsc najniższych wiadomości o wyborach nie otrzymaliśmy; wreszcie nie otrzymaliśmy co do rezultatu wyborów z dwóch okręgów wyborczych danych co do ogółu głosujących i jak głosy się dzieliły, a ważna to rzecz dla statystyki porównawczej naszego zwińtu z niemieckim. Mając nadzieję, że otrzymamy z tych dwóch okręgów liczby głosujących, podajemy tymczasem te, jakie nas doszły. I tak:

Okręg wyborczy	Głosuj.	nasz kand.	kand. niem.
1. Poznań i powiat poznański	18,073	10,855	7210
2. pleszewsko-wrzesiński	13,831	11,592	2239
3. krobki	12,259	7972	4287
4. inowrocławsko-mogilnicki	14,875	11,317	3558
5. szubiński-wyrzyński	13,307	9433	8874
6. szamot.-oborn.-międzyr.	22,043	11,601	10,442
7. gnieźnieński-wągrowiecki	16,381	13,190	3174
8. średzko-średzki	14,091	11,740	2351
9. krotoszyński	8,963	6,907	2041
10. bydgoski	11,416	4,096	7320
11. czarnkowsko-chodziecki	16,800	5192	11,608
12. wschowski	9,292	4,263	5029
13. babimostko-międzyrzecki	14,786	6193	8593
14. odalanowski-ostrzeszowski	?	—	—
15. kościański-bukowski	?	—	—

201,297 124,351 76,946
Nie posiadamy liczb z czterech powiatów, czyli dwóch okręgów wyborczych, w których co najmniej głosowało na naszych kandydatów 23 tysiące wyborców a na niemieckich pięć; ogólna zatem liczba głosujących na naszych kandydatów wyniesie 150 tysięcy, a na niemieckich najwięcej 80 tysięcy czyli że ostatni stanowią jedną trzecią ogółu głosujących — od czego gdyby odjąć jeszcze wszystkich tych Polaków z włości w rękę Niemców znajdujących się, zamieszkałych, którzy zmuszeni są do oddawania kartek niemieckich, tych, których organizacja nasza i agitacja jeszcze nie dosięga a natomiast niemiecka chwytła i straszy, to stósunek ten z 1/3 zeszedłby na 1/4. Dalsze uwagi następnie wyliczamy.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Pera, 16 stycznia. Na wczorajszej konferencji przedłożyli europejscy pełnomocnicy swe zmodyfikowane propozycje oświadczając, że w razie gdyby Porta dłużej się opierała, opuszczą wszyscy Carogrod. Pełnomocnicy tureccy przyrzekli dać stanowczą odpowiedź w sobotę. Prawdopodobnie odpowiedź ta będzie odmowną.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 16 stycznia.

— * Teatr polski. Dziś komedia Lubowskiego: Przesady. W czwartek komedia Soribego: Walka kobiet.

— * Na walne zebranie tutejszego Towarzystwa przemysłowego, jakie się odbyło onegdaj stawiło się tylko 25 członków. Zarząd zebranie p. Pfizner a przewodniczył mu pan Rakowski. Członek dyrekcyi p. B. Leitgeber zdał sprawę z czynności i stanu Towarzystwa. Pierwsze pomijamy, bośmy w właściwym czasie podawali w tym względzie odpowiednie referaty. Co do drugiego to w ciągu roku przystąpiło do Towarzystwa 23 członków; umarło zaś 3 a wykresłono 60 dla tego, że od lat kilku nie płać żadnej składki. Obecnie liczy Tow. 259 członków. Dalej zdano sprawę z stanu kasy; w kasie Tow. jest rezerwa 213 m. a w kasie szkoły wieczornej 211 m. Następnie w miejsce wychodzących członków Zarządu a który wedle ustaw ponownie wybrani być nie mogą, wybrano do zarządu pp. dr. Zielewicz, Nowakowski, kupca i Andrzejewskiego, stolarza a z zamieszczeniów Józefa hr. Mycielskiego. Wreszcie uchwalono na rzecz szkoły wieczornej urządzić wkrótce bal. — Posiedzenia zwyczajne Towarzystwa przez całą zimę odbywać się będą co wtorek.

— * W Towarzystwie przemysłowym tutejszem poniedziałkowe prelekcje, po kilkunastu, świętami spowodowanej przerwie, rozpoczęły się znowu wczoraj zakonitym wykładem p. dr. Rakowskiego. O hipotece ze stanowiska finansowego. Szanowny dyrektor Banku włościańskiego z właściwą sobie jasnością, w potoczny i z pamięci powiedzianym wykładzie zapoznał liczną, przeważnie z mężczyzn złożone zebranie z pojęciem finansów hipoteki, jako jednego z czynników kredytowych — a następnie idąc za wątkiem obowiązującego u nas obecnie prawa z dnia 5 maja 1872 r., wyłożył i przykłady dobitnie objaśnił istotę i formę hipoteki. Wykład p. dr. Rakowskiego może służyć za wzór, jak kwestye finansowe czynić przystępnymi niefachowej publiczności, która bawić a zarazem i pouczać — lecz w formie lekkiej, nie pedantycznej — powinno być zadaniem wykładów popularnych. To też słuchacze z widocznym zadowoleniem opuszczali salę. Wdzięczni szan. prelektentowi i Towarzystwu za pożyteczne spędzone chwile. Przy tej sposobności niechaj nam ponownie będzie zwrócić uwagę szan. dyrektory Towarzystwa na konieczną potrzebę oświetlenia schodów, bo dotychczasowe zaniedbanie komunikacyą z lokalem nadzwyczaj utrudnia.

— * Na wydawnictwo książeczek polskich dla ludu na Śląsku otrzymaliśmy od pp. Leonardów hr. Kwileckich 3 marki, Stanisławy Siedleckiej 50 fen. Józefy Ryżewskiej 20 fenigów. — Dalsze pośrednictwo chętnie ofiarujemy.

— * Od ks. Raatza, rządcy parafii św. Małgorzaty, odbieramy pismo następujące:

Poznań, 15 stycznia 1877.

W skutek nieodwołalnego rozporządzenia tutejszej król. rencyi musiał Siostrę Miłosierdzia św. Wincenego a Paulo, które zajmowały się wewnętrznym zarządem Domu siostr katolickich na Śróde w Poznaniu, Domu pomienioną opuścić. Komitet Domu tego siostr, stanowiący następujący panowie: 1) ks. biskup Janiszewski, 2) ks. prałat Brzeziński, 3) Józef hr. Mielżyński, 4) Józef hr. Mycielski, 5) radca zdrowia dr. Freudenreich, 6) radca sprawiedliwości Motyl, 7) radca syndyk Wyżynski i niżej podpisany, przewodniczący w miejsce ks. prałata Brzezińskiego od 1/2 roku, postanowił na seji ostatniej wszelkimi siłami starać się, aby Dom siostr utrzymał i prowadził jak dotąd.

Ku osiągnięciu celu tego — uprosił komitet do wewnętrznego zarządu Domu siostr dwie panie, znane w całym Poznaniu i okolicy z pobożności, uczynków miłosierdzia, zaocności i zdolności, ku prowadzeniu Domu siostr. — Nie wszystkim doborzom dotychczasowemu Domu siostr to wiadomo, i wielu z nich, sądząc, że z odjazdem Siostr Miłosierdzia i Dom siostr zwinięty zostanie, odmówiło ofary swe, tak że przez cofnięcie się tylu doborzów egzystencya Domu zachwiana być może.

Ażeby dotychczasowych a może i nowych doborzów o dalszem istnieniu Domu oświecić i do dalszych ofiar w pieniądzu i naturalnych zachęcić, uprzejmie Szanowną Redakcyę proszę, ażeby tenor mojego listu w łamach szanownego Dziennika swego umieścić raczyła.

Tuszę sobie i mam niepionną nadzieję, że Szanowna Redakcyja wyświecając w łamach Dziennika sprawę Domu siostr katolickich na Śróde i zachęcając doborzów dawniejszych do wytrwania w ofiarności i pozyskując nowych doborzów przyczyni się nie mało do utrzymania i daj Boże do rozszerzenia zakładu miłosierdnego, od 33 lat egzystującego a obecnie w istnieniu zagrożonego.

Przyjmij Szanowna Redakcyja wyraz mego wysokiego poważania, z którym mam zaszczyt kreślić się Szanownej Redakcyi itd.

ks. Leon Raatz,

radca parafii św. Małgorzaty

i przewodniczący komitetu

Domu siostr katolickich na Śróde.

Ani na chwilę nie przypuszczamy, by społeczeństwo nasze nie miało gorąco popierać tej sprawy. — Res sacra miser — dla tego Dom siostr poparcia społeczeństwa naszego polecamy.

— * Tutejsza gmina rozpisła konkurs na posadę radcy budowniczego miejskiego. Termin wyznaczony do zgłaszania się upłynął w dniu wczorajszym i zgłosiło się tylko o ogle 6 kandydatów.

— * Przestroga dla wychodźców. Dyrekcyja tutejszej policyi ostrzega w części insatowej, — przed opuszczeniem kraju i udawaniem się za granicę a zwłaszcza bez dostatecznych środków utrzymania. Rząd belgijski bowiem — jak anons dyrekcyi policyi orzeka — zakazał wstępu w granice Belgii tym wszystkim wychodźcom, którzy nie mają środków na kupienie sobie miejsca na okręcie i na swe utrzymanie.

— * Czysteczka maszyn robotników w szpie dla maszyn na dworcu centralnym przeszło koło lokomotywy przy poruszeniu przez prawą nogę tak silnie, że zginiot mu wszystkie palce u nogi.

— * Wielka bijatyka miała miejsce na Rynku śródeckim w dniu onegdajszym, przy czem jeden malarczyk odniósł takie rany w głowę, że musiał być zaniesionym do swego mieszkania.

— * Aresztowano 13 letniego chłopca, który na dworcu centralnym w sali dla gości 3 klasy otworzył w nocy nożem kasę bufetową i skradł w niej znajdujące się tam pieniądze.

— * Gostyński Towarzystwo rolniczo-przemysłowe obchodzić będzie w Gostyniu w d. 18 bm. dwudziesto pięcioletnią rocznicę swego istnienia. Uroczystość rozpocznie

Przyjmowanie anonsów

dla wszystkich tutejszych i zagranicznych dzienników po takich cenach jak w ekspedycjach dzienników, bez portoryum i spieszów w ekspedycjach anonsów

Rudolfa Mosse w Poznaniu

zastępca:
G. Fritsch & Comp.

Młyńska ulica 40.

(264)



Krzyże

i inne nagrobki z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują i są zawsze w zapasie u

B. Loewenherz
nastp.

A. Schlesinger.

Poznań, Bramkowa ulica Nr. 14 obok rejencji. (79)

Loterya.

Odnowienie losów do 2 klasy 155 klasowej loteryi uskuteczni-
ne być musi pod utratą prawa
do dnia 19 stycznia r. b. do go-
dziny 6 wieczorem. (387)

Król. nadkolektor loter.

H. Bielefeld.

Węlna na zęby

która usuwa wszelkiego rodzaju ból zębów
polecą po 15 fen. łuszczyk apteka **Elsnera**

Cierpienia w uszach

głuchotę leczy pewno i gruntownie
jeżeli nie od urodzenia pochodzi.

F. Kattopel w Ahaus,
Westfalii. (131)

Dr. Schwaiger'a

ekstrakt

wegetabilny

leczy pod gwarancją gruntownie wszy-
stkie: nawet przestarzałe choroby pici-
we, tak męskie jak kobiece, w czasie jak
najkrótszym. Flakonik 4 M. wraz z
przepisem użycia. Korespondencya
wprost za przesłaniem należności przez

Dr. Schwaiger

Wiedeń VII. Schottenfeldgasse 60.

CAPSULES ET DRAGEES
BROMURE DE CAMPHRE
Du Docteur CLIN
LAUREAT DE LA FACULTE DE MEDECINE A PARIS
(PRIX MONTHYON)

KAPSULKI I PIŁULKI DRA CLIN z Bromku
kamforowego używają się w słabościach
mózgu i nerwów, chorobach serca i kana-
łów oddechowych, a szczególnie następują-
cych: Astmie, Bezsenności, Biciu serca,
Hysterii, Padaczce, Zawrotach, Obie-
dzie, Bolestach głowy, Dolegliwościach
narządu moczopłciowego, dla ukojenia
wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARTYZU u P. CLIN et Co, ul. Racine, 14.
Dostać można w znaczniejszych aptekach.

Weiss (367)

Czerwona apteka róg Rynku i Szerokiej ulicy.

Magazyn i pracownia

SUKIEN DAMSKICH

Poznań, Wrocławska ul. 4, I piętro

suknie balowe od 10 tal., eleganckie kostiumy od 7 tal., ró-
wnież przyjmuje wszelkie w tym rodzaju zamówienia.

W. Grabowska.

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARTI JEDYNY PREPARATOR.

PILULES de PEPSINE de HOGG

PIŁULKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specjalnie kształt piłulek dla zabezpieczenia go od wpływu po-
wietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lektarstwu uży-
wanemu skutecznie jego niezawodną. — Piłulki Hogg przygotowywują się w trójaki sposób:

1° PIŁULKI HOGGA z CZYSTĄ PEPSYNĄ przeciwko upośledzonemu trawieniu, gorczy,
wymiotom i innym przypadłościom. specjalnym żołądka.

2° PIŁULKI HOGGA z PEPSYNĄ w połączeniu z żelazem od kwaszonem przez uodorod
przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są
wzmacniające.

3° PIŁULKI HOGGA z PEPSYNĄ w połączeniu z Iodanem żelaza niepodlegającym rozkła-
dowi, przeciw słabościom skrofalicznym, lymfatycznym, silicjcznym i pierśowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem i Iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie Iodan
żelaza wywiera na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Piłulki Hogg sprzedają się je-
dynie w fiakonach trójkątnych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. [7]

MASŁO - MASŁO

Wielka Mleczarnia

św. Marcin Nr. 13

poleca codziennie świeże znanęj dobroci masło

ze słodkiej śmietany.

Makę, kaszę, powidła, kapustę

w przednich gatunkach.

[typo] (886)

M. KARMOLIŃSKA

poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności do wykonywania

wszelkiej garderoby damskiej (180)

podług najnowszych modeli; długoletnie doświadczenie nabyte w kraju

i za granicą dają wszelką rękojmię, że podjęte prace sumiennie wy-
konywane będą. Jezuitka ulica Nr. 12, w kamienicy p. Dr. Au.

Nowy i praktyczny sposób

robienia mydła w domu

za pomocą

skoncentrowanego, suchego ługu

w kształcie kuli około 1 funta ciężkości

Cena 1,50 marki za kulę

4 funty tłuszczu i 1 kula skoncentrowanego ługu z dodatkiem ciepłej wody

dają 30 do 35 funtów dobrego mydła do prania, które przy każ-
dorazowym użyciu czyszczy bardzo pięknie i szybko i nie psuje materii.

Oszczędność w stosunku do cen kupowanego gotowego mydła tak
znaczna a fabrykat nader rzetelny, że tego rodzaju nowy wy-
nalazek musi koniecznie polecić wszystkim gospodarstwom, pralniom, eko-
nomiom i właścicielom dóbr, a takowy znajdzie tu jak wszędzie łatwy przystęp.

Główny skład na prowincje Brandenburg, Pome-
rania, Saksonia, Śląsk i W. Ks. Poznańskie

H. Droop w Berlinie

53 Unter den Linden.

Jedynymi reprezentantami na W. Ks. Poznańskie
są panowie

J. i B. Kantorowicz

w Jerzycach pod Poznaniem.

Z tego skoncentrowanego, suchego ługu wyrobio-
ne mydło jest po najtańszych cenach zawsze na skła-
dzie u

J. i B. Kantorowicz

Fabryka kleju

w Jerzycach pod Poznaniem. (87)

Szanownej Publiczności polecamy nasz

zakład fotograficzny

i przez zdalnych malarzy urządzoną malarnią portretów.

A. i F. Zeuschnerowie

Wilhelmska ul. 25.

Okna kościelne, wszelkie reparacje szklarskie.

OPRAWĘ OBRAZÓW

i różne lustra jako i oprawione obrazy stosowne na podarki

poleca tanio

A. Hyrszfeld

Wrocławska ul. 21. (86)

Szklanki od 12 sgr., szkło tafle na pół białe 20 i 30 Marek.

Nerwowe cierpienia i słabości

ogólne jak i częściowe ustępują bezwarunkowo znanym w Peru od dawien dawna środkiem

leczniczym rośliny Coca, które Alex. von Humboldt polecił jako najgoręcej dla Europy.

Z świeżej rośliny reynolnie preparowane preparaty Coca Mohrenapotheke w Moguncyi, re-
zultat ścisły studiów i poszukiwań ucznia Humboldta, Dr. Sampson, okazały się od-
wielu lat jako jedyny rzetelny na powyższe cierpienia nie dający się zastąpić
środek wzmacniający. Wedle niemieckiej taksy lekarstw 1 pudełko 3 marki, 6 pudełek 16
marek. Blizsze szczegóły francję przez Mohrenapotheke w Moguncyi i 153 składy.

w Poznaniu Dr. Mankiewicz, król. apteka nadworna; w Berlinie B. O. Pfingststr. 30 i M. Kahemann, Schwanenapotheke, Spandauerstrasse 76, we Wrocławiu S. G.
Schwarz, Ohlauerstr. 21; w Królewcu pruskim A. Büning, Krumme Grube; Lipnia na
Śląsku B. Richter.

Wrocławska ul. 21.

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Sprzedaż drzewa

Nauczyciela

poszukując do chłopca mającego już
początki nauk (386)

Dziembowski

Roszkowo p. Skoki.

Ogrodowy

dobrze polecony z dobrymi świadectwami któ-
ry hoduje szkółki, i zna się dokładnie i na
zagranicznych drzewach i oranżeryi oraz za-
kładaniu ogrodów w większych rozmiarach,
z małą tylko rodziną, poszukuje od 1 marca
r. b. stosownego stanowiska w swoim fachu,
pod adresem N. N. poste rest. Mieścisko.
(404)

Slużący

któryby w danym razie mógł pełnić obowiązki
borowego, nieżonat, wolny od wojskowo-
ści i zaopatrzony w jak najlepsze świadectwa
znajdą pomieszczenie w **Roszkowie** pod
Skohami, pierwszy od 1go Lipca drugi od
1 kwietnia. (384)

Owczarz

zdolny mieć nadzór nad kilku łowczarniami,
jak również i **Włodarz** doświadczony
znajdą pomieszczenie w **Roszkowie** pod
Skohami, pierwszy od 1go Lipca drugi od
1 kwietnia. (384)

**W niedzielę 21 bm. wydawane bę-
dą na sali bazarowej fanty z lo-
teryi na dochód Tow. Pań Miłoś-
dzia św. Wincentego w Poznaniu. Sa-
la otwarta będzie od godziny 6. Dla
zabawy zebranych osób a na pożytek
ubogich urządzony będzie bufet z her-
batą. O liczny współudział proszą u-
przejmie** (396)

ZARZĄD

Tow. Pań Miłośdzia św. Wincentego.

BAL

na cel dobroczynny odbędzie się

zamiast 21 stycznia

w poniedziałek 22 stycznia

w Bazarze.

Biletów wstępujących na bal po 3 marki
a na chórki dla krzesła numerowane
po 10 Marek za osobę dostać można
u pana Magnuszewicza w Bazarze
i przy kasie. (395)

Gospodarze:

B. Potocki. St. Stabrowski. D.
Oberfeld. Dr. Swiderski. Stefan
Gajewski. Każ. Węsierski. Jan
Motty. W. Nieszczoła.

Sala Bazarowa.

W środę 24 stycznia 1877

wiecz. o 7½ godz.

KONCERT

Panny

Ludmily Ostojki Mikorskiej

Prymadomy włoskiej

opery w laskawym współudziale pani

Devestaldi z Brukseli

i kapeli 37 pułku piechoty pod dyrek-
cją pana kapelmistrza **Rothe**

Program znany.

Biletów na numerowane miejsca do
siedzenia po 5 marki, na balkon
po 3 marki nabyć można u nad-
wornej księżniczki i składzie muzykalii

Ed. Bote i G. Bock

Miejsca do stania po 2 marki w han-
dli cygar p. **Fonowicza**. (398)

Teatr polski w ogrodzie Potockiego

W POZNANIU.

We wtorek dnia 16 stycznia 1877

Po raz drugi:

PRZESADY

komedya w 5 aktach.

Początek o godzinie 7

Wrocławska ul. 21.

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia

Wielka Mleczarnia